№. 62. w Czwartek dnia 14. Marca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski, król pruski itd. itd. rozporządzamy za zgodą obu izb, na obszar całéj monachii, z wyjątkiem części kraju położonych po lewym brzegu Renu, co następuje:

§. 1. Urządzenie banków rentowych i ich przeznaczenie. — Celem ułatwienia abluicyi ciężarów realnych i zupełnego rozwiązania stosunku prawnego zachodzącego między dotychczasowymi uprawnionymi a zobowiązanymi, ma być w każdéj prowincyi urządzonym bank rentowy. Bank rentowy w prowincyi nadreńskiéj będzie rozciągał czynność swoję tylko na części prowincyi po prawym brzegu rzeki leżące i może być połączony z bankiem rentowym w prowincyi westfalskiéj.

§. 2. Abluicya przez banki rentowe następuje skoro ciężary realne zamienią się na stałe renty w pieniądzach, tym sposobem, że bank wynagradza uprawnionych w zamian oddanéj reszty pieniężnéj, za kapitał potrzebny do jéj abluicyi, procentującemi się i stopniowo się amortyzującemi obligacyami (papierami rentowemi). Bank ściąga natenczas od zobowiązanego rentę pieniężną dopóty, dopóki to jest koniecznem do opłacenia procentów i do stopniowéj amortyzacyi papierów rentowych. Skoro się tylko owa amortyzacya ukończy, ustaje zarazem zupełnie zobowiązanie obciążonego do opłacania renty.

§. 3. Państwo gwarantuje wypełnienie zobowiązań nałożonych prawem niniejszém na banki rentowe i banki te zaopatrzy w potrzebny kapitał obrotowy.

§. 4. Zwierzchność wykonawcza. — Ustanowienie rent pieniężnych w miejsce ciężarów realnych, układy między stronami względem przekazania owych rent bankom rentowym i wszelkie stanowienie tak pod tym względem, jako też pod względem ilości wynagrodzenia, które bank dać ma uprawnionym, jest rzeczą zwierzchności regulacyjnych, które nie tylko w tych sprawach, ale i napotém — skoro chodzić będzie o to, czy i o ile uprawnionemu prawa trzecich osób nie dazwalają wolnego rozporządzenia papierami rentowemi przeznaczonemi na jego wynagrodzenie, lub też kapitałami wypłacanemi przy ich amortyzacyi — przestrzegać mają, stósownie do istniejących rozporządzeń, praw owych trzecich osób. Wszystkie inne czynności zachodzące przy operacyach banków rentowych powierzone zostaną władzy administracyjnéj, która zaprowadzoną będzie w każdéj prowincyi pod tytułem: Dyrekcyi rentowego banku, jako też zwierzchnościom trudniącym się ściąganiem podatków bezpośrednich, stósownie do bliższych przepisów niniejszego prawa.

§. 5. Dyrekcya rentowego banku składa się z dyrektora i odpowiedniéj ilości pomocników i subalternów. Dyrekcye te rentowych banków zostają pod nadzorem ministerstwa finansów i ministerstwa spraw rolniczych; są współurzędne z regencyami i komissyami regulacyjnemi i odbywają czynności swoje pod kontrolą i za współdziałaniem reprezentacyi prowincyalnéj.

§. 6. Ciężary realne, które podpadają abluicyi przez banki rentowe. — Jakie ciężary realne podpadają abluicyi przez banki rentowe, to oznaczoném jest w prawie z dnia dzisiejszego, tyczącém się abluicyi ciężarów realnych i regulacyi stosunków dominialno włościańskich (Rozdz. II. tyt. X. Rozdz. III. §. 85. i Rozdz. IV. §. 99.). Z owéj abluicyi wyłączają się, prócz ciężarów realnych w przytoczoném prawie wymienionych (§§. 53—55, 65, 66.) jeszcze renty pieniężne po jego ogłoszeniu nałożone.

§. 7. Nie podpadają daléj abluicyi przez banki rentowe wszystkie ciężary realne przypadające w dobrach rządowych fiskusowi jako uprawnionemu; względem ich abluicyi co potrzeba wypowiedziano w §. 64. niniejszego prawa.

§. 8. Przyjęcie renty do banku rentowego natenczas tylko jest dozwolonem, jeźli wszystkie ciężary na własności ziemskiéj spoczywające stósownie do abluicyi przez banki rentowe, zamienione zostały na stałe renty w pieniądzach. Co gdy się stało, może równie uprawniony jak zobowiązany żądać oddania renty do banku rentowego, celem abluicyi, choćby regulacya innych własności ziemskich téjże saméj gminy jeszcze ukończoną nie była (§. 95. prawa o abluicyi ciężarów realnych etc. z dnia dzisiejszego).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Francya.

Paryż, d. 8. Marca. — W jakim to teraz czasie żyjemy, jakiż to duch wieje po dziejach świata? Przed kilku dniami powiedział minister wojny do republikanów w zgromadzeniu narodowem: możecie teraz zacząć, jesteśmy gotowi na wasze przyjęcie! Co też sobie dziś myśli minister, który z taką ozwał się namiętnością przeciw stronnictwu lewéj strony zgromadzenia narodowogo, kiedy widzi głosujących żołnierzy za socyalistami, których niedawno uważał za niezdobytą fortecę, zbudowaną na opoce. Dziś pospieszam z doniesieniem, com wyczytał po dziennikach pod tym względem. Jeżeli się wszystko tak potwierdzi, jak podają, to reakcya rospacza. Żołnierze głosowali, jak się jeden wyższy oficer przystojnie dał słyszeć, jak świnie za socyalistami. Z 380 żołnierzy pułku stojącego w Rouen głosowało 300 za socyalistami, ze 180 szaserów wincenskich głosowało na republikanów 179 — a byli to przez Changarniera za pretorianów uważani i dla tego pod Paryż sprowadzeni, z 2000 żołnierzy z Elzacyi głosowało 1950 za republikanami i t. d.! Cóż świat, co grand et bon ami petersburski powie? *A teraz panie ministrze wojny, czyś gotów?* Ale republikanie nie myślą uderzyć na ciebie szablami, tylko karteczkami wyborczemi, czyli zdołasz się dziś im oprzeć.

W takiém położeniu rzeczy wypadek wyborów będzie miał mniejsze znaczenie. Bo zmiana, jaka zaszła w armii, jest dziejową skazówką, dokąd zmierza przyszłość. Z tego też powodu już widzimy, jak prawa strona poczyna się odzywać głosem fletu i lutni, jakiemi bratniemi uczuciami obejmuje robotników i lud. Montalembert znikł na raz, jak kamfora. Renty francuzkie spadły o 3 procent.

U Changarniera odbyła się wielka narada jenerałów, poczem wszystkie koszary przeglądali jenerałowie brygad.

Na balu wczorajszym w Elisée było 6000 osób, wielka księżna badeńska i księżna Matylda także były obecnemi. W ogóle w Paryżu tańczą jak na wulkanie, a onegdaj lubo post, było 300 balów maskowych.

Wczora odbyła się rada ministrów z powodu nadeszłych depesz z Rzymu od Baraguay d'Hilliersa, który dowodzi, że niepodobna dłużéj utrzymać się Francuzom w Rzymie, kiedy papież bez Austryaków niechce wrócić do Rzymu.

Rodzina orleańska zaciąga pożyczkę 20 milionów fr. we Francyi. Jeden dziennik zaręcza, że w przeciągu dwóch dni 16 milionów podpisano na tę pożyczkę, a mianowicie; kassa konsygnacyjna 6,400,000 fr., dom Rothschilda 400,000 fr., Duchatel 200,000 fr., Montalivet 50,000 fr.

Cremieux powiedział na zgromadzeniu wyborców w sali Montesquieu co następuje: zarzucają nam, że chcemy odnowić rok 1793. Chociażbyśmy to chcieli, to tego nie jesteśmy wstanie uczynić. Czasy się niepowtarzają. Bo cóż mamy do zwalczenia? Czyli duchowieństwo? Nie pobiera już żadnych dziesięcin. Czyli szlachtę? Niema przecie przywilejów prawem uznanych. Czyli królów? Niemamy tych, jak mnie się dzieje, i nie chcemy ich mieć nadal. Dragonady, rejencya i królewski zastęp metres przyprawiły w roku 1793. króla o śmierć okropną. Ale my, moi przyjaciele, wsadziliśmy monarchią do pojazdu, a nietroszcząc się o nią bynajmniéj, życzyliśmy jéj szczęścia na drogę.

Anglia.

Londyn, d. 5. Marca. — Petycya przeciw nieprawnemu obiorowi do city w Londynie (rozumiano tu barona Rothschilda), którą w izbie niższéj złożyć miano, została cofnioną, jak o tém doniósł sprawozdawca na posiedzeniu wczorajszém. »Sądzą powszechnie, —« powiada Times, — »że lord John Russel czekał tylko na to, aby znowu wystąpić z swoim proje-

ktem do prawa na rzecz przypuszczania żydów do parlamentu, i jak mniemają, wniesie on znów w izbie bil przeszłego posiedzenia, i to z daleko lepszym skutkiem«. — W Irlandyi utrzymuje się jeszcze pogłoska, że urząd wicekróla Irlandyi zostanie zniesionym, lord Chasendon uda się do Londynu, i zajmie miejsce w gabinecie, jako pierwszy sekretarz Irlandyi.

Wczoraj na posiedzeniu izby wyższéj przedłożył lord Stanley petycyą gminy Monmouthschire, użalającéj się na administracyą pieniędzy uchwalonych na cele wychowania. Szlachetny lord oświadcza zdanie swoje, iż nie zdaje mu się być rzeczą stósowną wchodzić przy téj okoliczności w rozbiór dokładny kwestyi wychowania. Markiz Lansdowne utrzymuje, że proszący niesłuszne roszczą żądania do owéj darowizny, gdyż nie chcieli poddać się warunkom do niéj przywiązanym. Nie ma ochoty, wdawać się w obszerne dyskussye; ale ponieważ jeden bardzo czcigodny prałat zapowiedział, że uwagi niektóre w tym względzie poczynić zamyśla, przeto gotów on jest gruntownie wyjaśnić te błędne zdania i twierdzenia, które od niedawnego czasu w publiczności się upowszechniły, i zbić umyślnie rozrzucone kłamstwa, które na potępienie komissyi wymyślono. — Biskup londyński podrażniony uwagą lorda Lansdowne, głos zabiera. Od roku 1839. starał się on według możności utrzymać dobre porozumienie pomiędzy wydziałem tajnéj rady a towarzystwem narodowém. System przyzwalania pieniędzy, jakiego się wydział trzymał, uważał on zawsze za doświadczenie; teraz zaś, sądzi on, że nadszedł czas, gdzie zbadanie wypadków systemu owego, powinno być korzystnem. Zbadanie takowe nastąpićby jedynie mogło przez komitet wybrany (seleet), a w obec wzburzenia, jakie niezaprzeczenie w kwestyi téj pomiędzy duchowieństwem panuje, spodziewać się należy, że lord Lansdowne zrobi widoki utworzenia wydziału takiego. — Arcybiskup z Kantenbury objawia z swéj strony nadzieję, że projekt biskupa londyńskiego zostanie uwzględnionym. Stan obecny wychowania świeckiego w Anglii jest zupełnie anomaliczny. Lord Brougham podaje krótki rys prac swoich na tém polu w ciągu 25 lat ostatnich, i żałuje, iż one skutkiem pomyślnym uwieńczone nie zostały. Biskup z St. Davids obawia się, iż dochodzenia owe do żadnego wypadku ważnego nie doprowadzą. Nowe fakta z biedą wyjdą na jaw, a co się tyczy wzburzenia pomiędzy duchowieństwem panującego, nie może ono być niemi zaspokojoném, gdyż wzburzenie to opiera się powiększéj części nie na faktach, ale na domysłach, podejrzeniu, podsuwaniu fałszywych motywów i t. p. — Hr. Harrowby jest tego zdania, że izba dotąd w kwestyi wychowania robiła tylko doświadczenia, i że należałoby przyjść teraz do jakiego pewnego wypadku. Markiz Lansdowne przyznaje, iż jest wielkie wzburzenie, lecz utrzymuje, iż to nie jest powodem uniewinniającym do takiego przekrzywiania prawdy i rozpowszechniania twierdzeń fałszywych, jak się to niedawno jeszcze w pewném zgromadzeniu publiczném okazało. — Plan urzędowy byłby pomyślniejszym skutkiem uwieńczony, gdyby był poparcie lepsze znalazł. Ze względu na projektowany komitet badawczy zwraca uwagę na obszerność zadania, i przypomina zarazem zgromadzeniu biskupów, że kościół angielski poszukiwaniom takim nie będzie sam wyłącznie przewodniczył i nie będzie mógł uroszczeń i zażaleń sekt innych wyłączyć. W końcu wypowiada nadzieję, że, jeżeliby wydział został zamianowanym, wychowanie w kraju nie będzie cierpiało tak długiego przerwania, dopókiby się nie doszło do końca zadawalniającego. Tak w interesie religii jako też wychowania byłoby to w równym stopniu rzeczą szkodliwą. Złożono potém prośbę na stole izby. Teraz nastąpiło posiedzenie komitetu względem bilu ściągającego się do irlandskich obchodów stronnictw. Książe Wellington zarzuca bilowi temu, iż nie dosyć daleko sięga i oznajmia, że zamiarem jego jest wnieść dodatek, któryby każdemu w Irlandyi zakazał pokazywania się zbrojno po za domem. Markiz Lansdowne uważa zaprowadzenie podobnego dodatku do bilu za bardzo trudne, ale nie zaprzecza, iż postanowienie podobne byłoby nader korzystne. — Bil ów przeszedł w końcu przez komitet.

W izbie niższéj oświadcza lord Palmerston jako odpowiedź na interpelacyą Sandera, że nie odnowiono rozejmu pomiędzy Danią z jednéj a Frankfurtem i Berlinem z drugiéj strony. Rząd J. K. M. stara się w porozumieniu z temi trzema mocarstwami przyprowadzić do skutku podobne przedłużenie rozejmu i ostateczne załatwienie owéj kwestyi spornéj. We względzie rozejmu nic jeszcze pewnego nie stanęło; lecz powszechnie sądzą, że żadna strona nie myśli o wypowiedzeniu.

Złożono w izbie niższéj dokumenta odnoszące się do sprawy greckiéj. »Niespodziewaliśmy się, mówi Times, czytając te papiery nauczyć się czegoś nowego, ale niemyśleliśmy też, ażeby chodziło o taką drobnostkę. Sprawa pana Finlaya jest rzeczą drobnéj wagi, a do tego niepewną. W r. 1836. kupił ziemię za 300 drachmów, rząd który go potém z niéj wywłaszczył, ofiaruje mu za nie 3000, pan Finlay domaga się skromnie 45,000. Lecz to jest jeszcze niczém w porównaniu ze śmiałością kawalera Don Pacifico. Figura ta przybyła do Grecyi jako konsul portugalski, podawał się za Hiszpana, a później dowodząc, iż urodził się w Gibraltarze, utrzymywał, że jest poddanym angielskim. Otóż na wiarę téj podejrzanéj narodowości, Anglia wysela flotę, aby panu Don Pacifico zapewnić zwrot 31,000 ft. szt. za szkody wyrządzone w czasie rabunku w r. 1847. Pierwsze pytanie: skąd ten pan mógł dojść do podobnéj sumy. Kosztowności swojéj żony podaje na 1959 ft. szt., a bielizny stołowéj i ruchomości na 2180 ft. szt. (155,000 fr.). Otóż co się zowie dom należycie urządzony! Korespondencya odnosząca się do wysp Cervi i Sapienza, bardziéj zasługuje na uwagę i żałujemy, że rząd niepostępował w téj sprawie ostrożniéj i uczciwiéj. Wszakże lord Parmerston nie tyle winien ile lord Grey, który koniecznie domagał się dwóch tych nędznych wysepek.«

Londyn, dn. 7. Marca. — Rozeszła się tu pogłoska, że sir Johna Franklina i wszystkich jego towarzyszy znaleziono w zdrowym stanie. Polega ona na liście Samuela Peck pisanym do lordów admiralicyi który brzmi, jak następuje: Liverpool 6. Marca 1850.

Do lordów admiralicyi w Londynie.

Milordowie! Pospieszam z przesłaniem wam wiadomości, jaką otrzymałem o sir Johnie Franklinie i jego wyprawie. Bezwątpienia jestem pierwszym, który wam o tém donosi. Spodziewam się, iż to okaże się prawdziwem, gdyż za rzetelność i prawdomowność przesyłającego owę wiadomość zupełnie ręczyć mogę. Co następuje jest dosłownym wyciągiem z listu jego z San Francisco, w Kalifornii, pisanego dnia 30. Grudnia 1849. »Wczoraj był na pokładzie okrętu naszego pewien pan, który dopiero co przybył z Kamszatki i przywiózł wiadomość o wynalezieniu sir Johna Franklina i wszystkich jego towarzyszów; są oni wszyscy w dobrem zdrowiu i przybyli przez przesmyk północno zachodni. (podp.) Charles Peck.«

List ten syna mego pisany jest na pokładzie okrętu angielskiego »Blakeley« z Liverpoolu. Czy wiadomość pana tego, o którym syn mój wspomina jest uzasadnioną, lub też mylną, powinno się wkrótce wykazać.

(podp.) Samuel Peck.

Potwierdzenie wieści téj byłoby nader radosnem, ale na piśmie tém niemożna wielkich zakładać nadziei. Charles Peck być może człowiekiem rzetelnym i wiarogodnym, lecz niewiadomo nam wcale ile można zaufać przychodzcy wspomnianemu z Kamszatki, ani też nieprzytoczono, na czém zasadza się owa wiadomość o wynalezieniu Johna Franklina, czy na własnem widzeniu, czy na pewnych doniesieniach, czyli też na błachych pogłoskach. — Komunikacya ułatwiona pomiędzy Londynem a Holyhead i tém samém też pomiędzy Londynem a Dublinem przez otworzenie mostu na cieśninie Menai naprowadza gazetę Times na domysł, i wkrótce zapewne zniesionem będzie namiestnikostwo w Irlandyi. Słuszną w tym względzie czyni uwagę owa gazeta, że teraz, gdzie przez spieszność komunikacyi Irlandya tak bardzo bliżoną została do siedliska władzy centralnéj, niknie potrzeba utrzymywania nadal posady wyjątkowéj, która ani w Szkocyi ani w wielkich miastach Anglii odleglejszych od stolicy niema analogii.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj odczytano poraz drugi bil względem małżeństw wniesiony przez S. Wortleya. Przy głosowaniu nad tém było 182 głosów za drugiem odczytaniem, a 130 przeciw.

Szwecya i Norwegia.

Sztokolm, d. 22. Lutego. — Dla uniknienia podobnéj niedogodności, jakie się w roku zeszłym przy odwołaniu wojsk naszych z Danii przytrafiły — t. j., gdzie rozkazy do tego tak nagle i bez przygotowania wydano, że ani dowódzcy ani żołnierze do pochodu przyszykować się nie mogli tak, iż mundury z Norrköping zamówione częścią za późno przyszły, częścią jako niedostateczne zepsute być musiały — uznał jenerał Malmborg za rzecz lepszą, nie zapytując się tutejszéj dyrekcyi mundurowéj, brakującą odzież tutaj w księstwach kazać porobić. Dyrekcya rzeczona nie chce teraz — nie wchodzimy, jakiem prawem — wydatków tych zaspokoić, azatém według naszych urządzeń wojskowych komendanci pułków, będą musieli szkodę ponieść; jednakże służy im prawo do odebrania napowrót tych mundurów, a tak będziemy niewątpliwie mieli sposobność oglądania znacznéj dosyć liczby uzbrojonych sanskulotów powracających z Danii! — Z tego komicznego faktu wypada jednakże, że wkrótce należy się spodziewać powrotu wojsk naszych.

Szwajcarya.

Od jeziora Zürich, dn. 6. Marca. — Z dzisiajszym dniem upływa termin, jaki policya zürichska wyznaczyła wychodzcom dla zameldowania się do legii cudzoziemskiéj w Algierze; rząd francuzki przychylił się do wniosku rady federacyjnéj i pozwolił przyjmować wychodzców do owéj legii; niewiadomo jeszcze dotąd, jak wielka liczba owych nieszczęśliwych korzystała z pozwolenia tego, ale powszechnie sądzą, iż niewielu pewnie puściło się na tę niebezpieczną wojaczkę, barbarzyńskie albowiem obchodzenie się przełożonych z owymi legionistami jest zanadto znanem. — Indagacye wyprowadzane z robotników niemieckich niewiele co wykażą; półurzędowy artykuł gazety Nowo Zürichskiéj powiada, że przedstawienia z obydwóch stron są przesadzone, a kluby wschodniéj Szwajcaryi niemiały dążności rewolucyjnéj.

Włochy.

Rzym. — Francuzi, owi republikanie, którzy zaklinali się, iż przychodzą do Rzymu w zamiarach przyjacielskich, zaczynają teraz na dobre przeprowadzać swoje prawa wojenne. Po straceniu owego człowieka, który oficera francuskiego na tamten świat wyprawił, spełniono wyrok śmierci na drugim za to, iż nóż przynim znaleziono. Był to mularz z Velletri, który niewiedząc o zakazie, przyszedł do miasta z nożem w kieszeni, bez którego się żaden Włoch pospolity obejść niemoże. Za toż samo przewinienie skazano podobno już trzeciego na śmierć przez rozstrzelanie,

i wkrótce wyrok ma być wykonanym. Postępowanie podobne wprawdzie w pierwszéj chwili niejednego zatrwożyło i pożądany skutek odniosło, ale kto zna skryty a podstępny umysł Włochów, łatwo przypuści, że pogróżki przesłane jenerałowi Baraguay d'Hilliers rychléj czy późniéj się spełnią, i że Rzymianie niezostaną Francuzom dłużni. W téj chwili poprzestają tylko na tém, iż krzyczą na barbarzyństwo i przytaczają przepisy z ewangelii przeciw zabijaniu bliźniego; ale któż to przewidzi, czy jenerał francuski niebędzie jeszcze żałował porywczości swojéj. — W chwili kiedy Francya zaczyna teraz coraz więcéj wojska swego z państwa rzymskiego wyprowadzać, zdaje się rząd papieski myśli także szczerzéj o utworzeniu własnéj siły zbrojnéj. Przekonał się on zapewne, że sposób dotychczasowy utrzymywania obcych zbieranych ludzi pod dowództwem oficerów rzymskich, gdyby znów miał być zaprowadzonym, w krótkim czasie do takich samych wypadków by doprowadził. Popis wojskowy w oczach mieszkańca rzymskiego jest rzeczą okropną, i wywołałby po wszystkich zakątkach kraju wielkie oburzenie. Pułki Szwajcarów najemnych, któremi w Romanii porządek utrzymywano, wyczerpywałyby wciąż wszystkie prawie dochody, a załoga zagraniczna trwać wiecznie niemoże. W położeniu takowem rzeczy postanowiono podobno utworzyć pułki pod dowództwem oficerów rodu cudzoziemskiego, mianowicie Austryaków i Szwajcarów, a prostych żołnierzy zebrać w ten sposób, iż na każdą osadę nałożą dostawę pewnéj odpowiedniéj liczby ludzi, o których każda z nich może postarać się w sposób, jaki uzna za najdogodniejszy. Przez to spodziewają się zebrać lepszych żołnierzy, i ulżyć finansom przez oszczędzenie dawanego zadatku.

Austrya.

Wiedeń, 5. Marca. — Ważność sprawy niemieckiéj tak dalece przeniosła się do Wiednia, że nawet pruskie gazety pod rubryką »Austrya« zamieszczają najważniejsze dziś w téj sprawie dokumenta. Takim dokumentem jest następujący układ zawarty między Bawaryą, Wyrtembergią i Saksonią, podający zasadnicze punkta i warunki przyszłéj konstytucyi niemieckiéj.

Układ. Zważywszy, że zapowiedziana w uchwale Bundestagu z dnia 30. Marca i 7. Kwietnia 1848. r. rewizya konstytucyi niemieckiego związku, gwałtowną stała się potrzebą, że ze zwołaném na ten cel zgromadzeniem narodowém, nie udało się nowéj konstytucyi ułożyć, że i późniejsze układy pomiędzy kilkoma rządami niemieckiemi nie dopięły takiego projektu konstytucyi, któryby wszystkich członków związku połączył; uważały sobie za obowiązek królew. rządy Bawaryi, Saksonii i Wyrtembergii, za obowiązek jaki mają, tak względem własnych krajów, jak i całych Niemiec, ażeby się zgodzić na projekt odpowiedni rzeczonéj uchwale Bundestagu.

Stósownie do tego, niżéj podpisani; a mianowicie w imieniu Bawaryi, min. spr. zewn. Lud. v. d. Pfordten, w imieniu Saksonii królew. pełnomocnik hr. Hohenthal, w imieniu Wyrtembergii, nadzwyczajny poseł i pełnomocnik hr. Degenfeld-Schomberg, złożyli dziś radę na mocy poprzedniéj, poufnéj ugody swych dworów, z zastrzeżeniem potwierdzenia z ich strony, i przyjęli następujące punkta, które stanowić mają główną osnowę zobopólnego między niemi układu, określającą zasadniczą podstawę konstytucyi niemieckiéj, wedle któréj zapobiedzby można zgubnemu rozdwojeniu Niemiec, a dopełnić przyrzeczeń uczynionych narodowi przez rzeczoną uchwałę Bundestagu.

Art. I. Za wspólne sprawy związku uważają się:

1) Reprezentacya Niemiec we wszystkich stosunkach do zagranicy. Nie odmawia się pojedyńczym państwom prawa do wysłania swych posłów.
2) Stanowienie o wojnie lub pokoju.
3) Naczelne dowództwo siły zbrojnéj, tak lądowéj, jak morskiéj.
4) Utrzymanie wewnętrznego pokoju i bezpieczeństwa.
5) Nadzór we wspólnych interesach handlowych i celnych.
6) Nadzór instytutów dla handlu, komunikacyi, żeglugi, kolei żelaznych, poczt i telegrafów.
7) Ułatwienie porozumienia się względem pożądanego porównania monety, wagi i miary.
8) Dostarczenie funduszów potrzebnych na wspólne nakłady, za pomocą składek matrykularnych.
9) Zabezpieczenie praw przynależnych obywatelom wszystkich krajów niemieckich.
10) Prawodawstwo we wspólnych sprawach związkowych, bez nadwerężenia samoistnéj administracyi w pojedyńczych państwach.
11) Juryzdykcya we wspólnych sprawach związkowych.

Art. II. Organami związku są: 1) rząd związkowy, 2) reprezentacya narodowa, 3) sąd związkowy.

Art. III. Rząd związkowy składać się ma z 7miu członków, zamianowanych przez Austryą, Prusy, Bawaryą, Saksonią, Hanower, Wyrtembergią, Hesy elektoralne wraz z W. Ks. Heskiém.

Innym państwom pozostawione do woli, do którego z tych państw będą się chciały przyłączyć, jeźli już zależność ich nie jest zawarunkowana prawem spadkobierstwa. Pozostawia się dobrowolnéj umowie ustanowić, w jaki sposób takie przyłączone państwa będą miały brać udział w wysyłaniu reprezentantów do rządu związkowego.

Art. IV. Rząd związkowy będzie miał swoje siedlisko we Frankfurcie nad M.; załatwiać będzie wszystkie interesa związku (wyjąwszy spraw sądowych), i to po części samodzielnie, po części razem z reprezentacyą narodową. Z rządami pojedyńczych państw zawiąże komunikacyą, czy to za pomocą pełnomocników, czy korespondencyi.

Art. V. W rządzie związkowym zapadają uchwały zwyczajną większością głosów. Do zmienienia jednakże konstytucyi potrzeba jednomyślności.

Art. VI. Członkowie rządu związani są instrukcyami swych właściwych rządów. Ale się od głosowania nie mogą wymawiać dla braku instrukcyi. Regulamin obrad obmyślić powinien, na przypadek ważnych kwestyi, stósowne przedłużenie terminu do zasięgnienia niedostających instrukcyi, i po którego upływie, głosowanie musi nastąpić.

Art. VII. Rząd związkowy mianuje potrzebnych urzędników związkowych.

Art. VIII. Reprezentacya narodowa składać się będzie z 300 członków; z tych wybiera Austrya 100, Prusy 100, reszta państw także 100. Taki stosunek ma pozostać, czy to Austrya lub Prusy ze wszystkiemi swemi posiadłościami, czy tylko cząstkowo do związku przystąpią. W każdém państwie związkowém wybrany ma być przynajmniéj 1 reprezentant.

Art. IX. Reprezentanci narodowi wybierani być mają przez reprezentacye krajowe w pojedyńczych państwach.

Art. X. Rząd związkowy zwołuje reprezentacyą narodową i ma prawo odroczyć ją, lub rozwiązać. W razie rozwiązania, powinny w ciągu 6 tygodni zarządzone być nowe wybory i nowa reprezentacya zwołana.

Art. XI. Reprezentacyi narodowéj służy prawo współdziałania (Mitwirkung) w prawodawstwie. Bez jéj przyzwolenia nie może rząd żadnych ustaw dla związku wydawać. Reprezentacyi narodowéj służy prawo inicyatywy prawodawczéj we wszystkich sprawach, należących do prawodawstwa związkowego.

Art. XII. Do ustanowienia wydatków i składek matrykularnych, potrzebne jest przyzwolenie reprezentacyi. Budżet tak potrzebnych dochodów, jak i wyniklego rozchodu, przedłożony jéj będzie przez rząd, co trzy lata.

Art. XIII. Reprezentacya może rządowi przedkładać wnioski i życzenia swoje względem wspólnych spraw związkowych.

Art. XIV. W następujących przypadkach prawomocne uchwały reprezentacyi potrzebować będą większość $\frac{2}{3}$ głosów: a) przy stanowieniu lub zmianie zasadniczych praw związkowych; b) przy przyjmowaniu nowych członków do związku; c) w sprawach religijnych.

Art. XV. Ustanowić się ma sąd związkowy.

Art. XVI. Jak skoro wszyscy członkowie dotychczasowego związku niemiec. dadzą przyzwolenie swoje na powyższe artykuły, wtedy utworzy się rząd związkowy, wedle art. III., i zajmie miejsce tymczasowéj komisyi związkowéj.

Art. XVII. Rząd związkowy ma niezwłocznie na podstawie powyższych artykułów ustanowić zasadnicze prawo dla związku, które po uzyskaném zatwierdzeniu ze strony wszystkich dotychczasowych członków związku, zastąpić ma akt związkowy (Bundesacte) 1815. r. i ostateczny akt wiedeński (Wiener Schlussacte) z dnia 15. Maja 1820 r.

Art. XVIII. Ustanowione w ten sposób prawo zasadnicze przedłożone będzie przez pojedyncze rządy państw związkowych reprezentacyom krajowym z wezwaniem, ażeby uskuteczniły wybory.

Art. XIX. Po uskutecznionych wyborach zwołana będzie reprezentacya narodowa i przedłoży jéj się zasadnicze prawo związkowe do skojarzenia (Vereinbarung.)

Po uzyskaném przyzwoleniu, które z obudwóch stron jak najspieszniéj powinno być oznajmione, prześlą 3 rządy król. niezwłocznie niniejszy projekt najprzód rządowi austryackiemu i pruskiemu, a zawiadomią o tém tymczasową komisyą związkową.

Działo się w Monachium dn. 27. Lutego 1850. r.

Wiedeń, d. 6. Marca. — W urzędowéj części gazety Wiedeńskiéj znajdujemy memoryał ministra sprawiedliwości Szmerlinga, obejmujący sprawozdanie o wypadkach sądowego postępowania w krajach koronnych, gdzie kodex karny z r. 1803. jest obowiązującym, w latach 1845, 6, 7 i 8. Rzeczony memoryał jest zarazem, wedle wyrażenia ministra »pożegnaniem znikających form dotychczasowéj procedury«. Z radością powitać należy nową erę sądownictwa, która roztworzy odrzwia szczelnie dotąd zamkniętych sal sądowych, i jawne postępowanie w życie wprowadzi.

Pierwsza tabela memoryału wskazuje nam rezultaty, wypadające z porównania średniéj liczby śledzonych zbrodni z ogółem ludności. Tu przedstawia się stosunek najniekorzystniéj dla Dalmacyi, gdzie jedno doniesienie o zbrodni przypada na 240 osób, w Austryi i Salzburgu, jedno na 278; w Lombardyi 1 na 375 osób; najpomyślniejsze zaś wypadki przedstawiają się w Tryeście, Istryi i Gorycyi, gdzie jedno doniesienie wypada na 1413 osób, w Karyntyi 1 na 1230, w Krainie 1 na 1178. Stosunek przeciętny wydaje 1 doniesienie na 596 mieszkańców, do którego najwięcéj się zbliża Wenecya (1: 505) i Tyrol (1 na 635). Ze względu na doniesienia, które pozostały bez skutku, z powodu, że przestępca niebył wyśledzonym, lub niemógł być uwięzionym, stosunek najkorzystniéj wypada dla Galicyi, gdzie tylko 8, gdy tymczasem w Dalmacyi 290 doniesień ro-

cznie pozostaje bez skutku. W przecięciu liczba bezskutecznych doniesień wynosi 87; memoryał dostarcza w tym względzie interesujących objaśnień.

»W Galicyi, Szląsku, Morawie i Czechach, liczba bezskutecznych doniesień jest stosunkowo dziwnie mała, przeciwnie w Dalmacyi, Wenecyi i Lombardyi nieproporcyonalnie wysoka, gdy w pierwszych dwóch krajach jest dwakroć, w Lombardyi trzykroć większą od liczby zbrodni, z powodu których, przeciwko pewnym osobom przedsięwzięto śledztwo. Główną przyczyną tego zasmucającego wypadku, jest przezorność, z jaką zbrodniarze w Dalmacyi i Włoszech umieją ujść z oka sprawiedliwości, i w przyjętym w tych krajach zwyczaju ludu wiejskiego dawania pomocy zbrodniarzom i ułatwienia im ucieczki. W Austryi podobnież liczba bezskutecznych doniesień o jedną trzecią część przewyższa liczbę zbrodni, czego powodem są stosunki stolicy, gdzie, jak we wszystkich wielkich miastach, zbrodniarze liczne mają miejsca ukrycia, utrudniające ich wyśledzenie. W Styryi i Karyntyi niepomyślny stosunek bezskutecznych doniesień przypisać należy istniejącemu tamże sądownictwu patrymonialnemu, które aż nadto często powodem było niedbałego wykonywania sprawiedliwości i sądowéj policyi«.

Co się tyczy liczby śledzonych zbrodni samych przez się, arcy księstwo austryackie pierwsze zajmuje miejsce, z liczbą 151 na 100,000 dusz, czego główną przyczyną jest, iż w niém leży stolica cesarstwa, w któréj ścieranie się wielkiéj massy ludu, znaczna liczba proletaryuszów, nakoniec wpływ demoralizujący wielkiego miasta, sprzyja w ogóle mnożeniu się występków. W saméj też stolicy stosunek jeszcze jest niekorzystniejszy, przedstawia bowiem 373 śledzonych zbrodni na 100,000 mieszkańców, gdy tymczasem w reszcie kraju, na tę liczbę, zaledwie 91 zbrodni wypada.

Dziwnie znaczną jest liczba zbrodni śledzonych w Dalmacyi i Szląsku, w pierwszéj wynosi 126, w drugim 110 zbrodni na 100,000 dusz. Niski stopień oświecenia, skłonność do bezprawnego gwałtu, i uchodząca niemal za sprawę honorową zemsta krwi w Dalmacyi, są głównemi przyczynami tego zjawiska. W Szląsku znowu bliska granica od Prus i b. w. m. Krakowa, rozruchy w Galicyi, a następnie głód w zachodnich częściach tego kraju, który dotknął również cieszyńskiego obwodu, — w końcu niedostatek szląskich tkaczy w górnéj części kraju — spowodowały tak znaczną liczbę występków. (dal. ciąg nast.)

Współpracownik dziennika Constitution, znany Ludwik Hauk został na mocy wyroku sądu wojennego w Aradzie straconym dnia 19. Lutego o godzinie 8 zrana. Sąd wojenny aradski ukończywszy processa w biegu będące osób wojskowych przeniesie się do Pesztu, i w połączeniu z tamtejszym sądem wojennym zajmie się sprawami obwinionych z stanu cywilnego, których liczba podobno jeszcze 2000 przechodzi.

Poznań, dn. 12. Marca. — Spis spraw, które będą sądzone na rokach sądu przysięgłych d. 11. Marca rozpoczynających się.

11go. Nauczyciel Ignacy Jaźdźewski, oskarżony o udział w buncie. 12. Filip i Apolonia Rodewald kazirództwo. Dziekan Bonawentura Kulczewicz o udział w buncie. 13. Komornik Stanisław Małachowski o pogwałcenie i uszkodzenie ciała. 14. Nauczyciel Walenty Szafrański o obrazę majestatu. Nauczyciel Jan Koczorowski o bunt zamierzony. 15. Nauczyciel Maciéj Szuster o udział w buncie. Proboszcz Ludwik Zajęcki o publiczne wzywanie obywateli państwa do nienawiści i pogardy wzajemnéj i o publiczne twierdzenie czynów skłamanych, któreby w przypuszczeniu ich prawdziwości, ustawy państwa na nienawiść podawały. 16. Owczarz Chrystof Sloppe (Chmielewski) o zabójstwo. Wyrobnik Józef Kamiński i Jan Kędziora o rozbój. 18. Nauczyciel Antoni Kowalski o udział w powstaniu. Magdalena Krzyżyńska o zamierzone zabójstwo krewnych. 19go Aleksander Olszewski o umyślne podpalenie Józefa Cielebak. Szewc Jakób Francki o urazę majestatu. 20. Pastucha Jan Szczepański o pogwałcenie. Nauczyciel Ludwik Koerner o udział w buncie. 21. Józef Kujanek o zabójstwo i cielesne uszkodzenie. 22. Sołtys Paweł Rąsy o bunt. Nauczyciel Wilhelm Joseph o bunt. 23. Nauczyciel Rudolf Mardziński o udział w buncie. Naucz. Jakób Kleber o zdradę stanu. 26. Dziekan Antoni Rybycki o zdradę stanu. Naucz. Antoni Wodzyński o udział w zdradzie stanu. 27. Proboszcz Nepomucen Powałowski o bunt. Sołtys Michał Wolniewicz o bunt. 28. Naucz. Piotr Szpatański o udział w zdradzie stanu. Jan Koch, wyrobnik, o grube injuryje realne.

»Gazety wielkopolskiéj niedzielnéj« wyszedł 9ty i 10ty numer, zawiera: Pieśń czeska, tłómaczenie romana Z. — Słowo o usposobieniu narodu polskiego przy ustanowieniu konstytucyi 3. Maja 1791, przez L. W. (ciąg dalszy). — Listy o Krakowie (list czwarty i drugi). — Przegląd polityczny. — Korrespondencya przez L. W. — Doniesienie.

OBWIESZCZENIE.

Folwark skarbowy Ołobocki w powiecie Odolanowskim, obwodzie Rejencyi Poznańskiéj położony, który się, po odcięciu 50 mórg na dysmembracyą przeznaczonych i osobno na sprzedaż pójść mających

z 3 mórg	16	□pręt.	podwórza i placów budowlowych,
z 6 «	166	«	sadu,
z 314 «	23	«	roli po większéj części jęczmiennéj,
z 65 «	123	«	łąk po 10, 8 i 6 centnarów na morgę dobrego gatunku,
z 3 «	148	»	ziemi nierodzajnéj, ogółem

393 mrg. 116 □prętów, składa i z należącymi doń mieszkalnymi i gospodarczymi budynkami na 9000 Tal. oszacowany jest, przedany być ma dnia 12. Kwietnia r. b. przed południem w Ołoboku w pomieszkaniu folwarcznym przez Wgo Meerkatz Radzcę Rejencyjnego na publicznéj licytacyi.

Po godzinie 3ciéj z południa nowi licytanci już przypuszczeni nie będą.

Kaucya przy licytacyi złożyć się mająca wynosi 10tą część summy licytacyjnéj.

O warunkach sprzedaży można się dowiedzieć w Registraturach podpisanéj Rejencyi, w Urzędzie Radzco-ziemiańskim w Ostrowie, i Urzędzie dochodów ekonomicznych w Ostrzeszowie.

Poznań, dnia 8. Lutego 1850.

Królewsko-Pruska Rejencya.
Wydział podatków stałych, dóbr i lasów skarbowych.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

1) Piwowar Jan Gottfried Peter, mąż Rozyny Doroty z Heków z Cichejgóry, który przed około laty 20cia opuściwszy pobyt swój wtenczasowy miasto Trzciel, udał się do Pomeranii;

2) Tomasz Lis, syn Macieja i Maryi Elżbiety, małżonków Lisów (Lisowskich lub Lisowczyków) z Pszczewa, który przed około laty 36 jako lokaj odszedł z officerem francuskim;

3) Antoni Lis, alias Lisowski lub Lisowczyk, syn tych samych rodziców, który przed około laty 20 jako czeladnik z rzemiosła szewieckiego wywędrował,

i od czasu tego nie dali o sobie żadnéj wiadomości; jako i też niewiadomi tychże sukcessorowie i spadkobiercy wzywają się, ażeby się w terminie lub przed terminem na dzień 12. Listopada przed południem o godzinie 12stéj przed Radzcą Sądu powiatowego Ur. Odenheimer w sali naszéj instrukcyjnéj naznaczonym, osobiście lub na piśmie zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali, inaczéj rzeczone osoby zostaną za umarłych deklarowani i majątek ich legitymującym się sukcessorom wydanym zostanie.

Międzyrzecz, dnia 4 Stycznia 1850.

Król. Sąd powiatowy.
Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Wieś szlachecka Miłosławice w powiecie Wągrowieckim położona, w r. 1817. przez landszaftę oszacowana na 117,826 Tal. 22 sgr. 10 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 24. Lipca 1850. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych powtórnie sprzedana.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel partykulant Xawer Kotarski z Poznania zapozywa się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 11. Grudnia 1849.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydziału Igo. spraw cywilnych.

Poznań, dnia 30. Października 1849.

Grunt w Poznaniu na Ś. Marcinie pod Nr. 262. położony, należący do wdowy Emilii Stefańskiéj, oszacowany na 10685 Tal. 10 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 21. Czerwca 1850. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu pierwszego wydziału — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 16. Grudnia 1849.

Nieruchomość Józefowi i Barbarze małżonkom Pokrywka należąca, w Suchymlesie tutejszego powiatu pod liczbą 14. położona, oszacowana na 7374 Tal. 10 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 17. Lipca 1850. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że obrońca prawa i notaryusz Alexander Franciszek Machula ze Środy, i Ida Adlersfeld z Frankenstein, kontraktem przedślubnym z dnia 28. Października 1849. r. wspólność majątku wyłączyli.

Środa, 22. Lutego 1850.

Król. Sąd powiatowy II. wydziału.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Ur. Marya Józefina Grätz z Poznania i Ur. Emil Maurycy Brachvogel obrońca prawa z Rogoźna, kontraktem przedślubnym z dnia 28. m. zeszłego wspólność majątku i dorobku między sobą wyłączyli.

Rogoźno, dnia 25. Lutego 1850.

Królewski Sąd powiatowy.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
3. Marca	+ 5,0°	+ 7,4°	27″ 10, 2‴	Południ. z.
4. »	+ 3,4°	+ 6,6°	27″ 9, 3‴	Zachodni.
5. »	+ 0,0°	+ 3,5°	28″ 0, 0‴	Póln. z.
6. «	+ 1,2°	+ 5,0°	27″ 11, 2‴	Póln. z.
7. »	+ 6,0°	+ 8,0°	27″ 10, 0‴	Póln. z.
8. •	+ 5,5°	+ 7,6°	28″ 0, 0‴	Póln. z.
9. »	+ 2,0°	+ 8,8°	28″ 1, 4‴	Póln. z.